



SKAŁA

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE

2 CZERWCA 2019

21(423)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



OTO SŁOWO PANA

Potem wyprowadził ich ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. (Łk 24, 50 - 51).

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przeżywana dziś w Kościele daje nam wiele do myślenia o naszej teraźniejszości i przyszłości.

Ewangelista Łukasz – nasz święty Patron, relacjonuje ostatnie wskazówki, jakie Jezus daje swoim uczniom. Zbawiciel odwołując się do słów Pisma, tłumaczy sens swojej męki, śmierci i zmartwychwstania oraz potrzebę głoszenia Ewangelii i wzywania do nawrócenia i walki z grzechem wobec wszystkich narodów. Uczniów też czyni świadkami tych zbawczych wydarzeń oraz składa im obietnicę przyobleczenia ich mocą z wysoka, to jest zesłania Ducha Świętego.

Dając swoim najbliższym tak ważną i trudną misję Jezus im błogosławi i na ich oczach unosi się ku niebu. Łukasz

relacjonuje to wydarzenie dokonujące się w okolicach Betanii. Uczniowie oddają pokłon wstępującemu do nieba Jezusowi i z wielką radością wracają do Jerozolimy, *wielbiąc i błogosławiąc Boga.* (Łk 24, 53).

A jak jest z moim powracaniem do codzienności życia? Czy w oczekiwaniu na uzbrojenie mocą z wysoka, potrafię z radością przeżywać swoje doświadczenia i krzyże wielbiąc i błogosławiąc Boga?

Prośmy Chrystusa wstępującego do nieba, który nie zostawia nas sierotami, aby umacniał nas na przeżywanie codzienności w otwartości na ciągłą współpracę z Jego łaską i mocą. Niech to dzisiejsze posłanie do świata, które usłyszeliśmy na zakończenie Eucharystii będzie gorącą zachętą dla nas do świadczenia o Jezusie wobec naszych bliskich i wszystkich, których Jezus pragnie postawić na naszych życiowych drogach. *Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, (...) Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata.* (Mt 28, 19 – 20).

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIĘ

2 czerwca 2019 - Uroczystość Wniebowstąpienie Pańskie

(Łk 24,46-53)

3 czerwca 2019 - poniedziałek

wspomnienie św. męczenników Karola Lwangi i Towarzyszy

(J 15,26-16,4a)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku. To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze. Wyłączą was z synagogi. Owszem, nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie. Ale powiedziałem wam o tych rzeczach, abyście gdy nadejdzie ich godzina, pamiętali o nich, że Ja wam to powiedziałem”.

4 czerwca 2019 - wtorek

dzień powszedni

(J 16,5-11)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Teraz idę do Tego, który Mnie pošł, a nikt z was nie pyta Mnie: „Dokąd idziesz?” Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek napęłnił wam serce. Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošę Go do was. On zaś gdy przyjdzie, przekonana świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu, bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś, bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzycie; wreszcie o sądzie, bo władca tego świata został osądzony”.

5 czerwca 2019 - środa

wspomnienie św. Bonifacego – biskupa i męczennika

(J 17,11b-19)

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: „Ojczy Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno. Dopóki z nimi byłem, zachowywałem ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, i ustrzegłem ich, a nikt z nich nie zginął z wyjątkiem syna zatracenia, aby się spełniło Pismo. Ale teraz idę do Ciebie i tak mówię, będąc jeszcze na świecie, aby moją radość mieli w sobie w całej pełni. Ja im przekazałem Twoje słowo, a świat ich znienawidził za to, że nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Nie proszę, abyś ich zabrał ze świata, ale byś ich ustrzegł od złego. Oni nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. Usłuch ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą. Jak Ty Mnie pošłałeś na świat, tak i Ja ich na świat pošłałem. A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli usłucheni w prawdzie”.

6 czerwca 2019 - czwartek

dzień powszedni

(J 17,20-26)

W czasie ostatniej wieczerzy Jezus podniósłszy oczy ku niebu, modlił się tymi słowami: „Ojczy Święty, nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie pošł. I także chwaleb, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy. Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty Mnie pošł i żeś Ty ich umiłował tak, jak Mnie umiłowałeś. Ojczy, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze Mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwaleb moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie

przed założeniem świata. Ojczy sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem i oni poznali, żeś Ty Mnie pošł. Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich”.

7 czerwca 2019 - piątek

święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny

(J 21,15-19)

Gdy Jezus ukazał się swoim uczniom i spożył z nimi śniadanie, rzekł do Szymona Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?” Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś baranki moje”. I powtórnie powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?” Odparł Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś owce moje”. Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?” Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?” I rzekł do Niego: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”

8 czerwca 2019 - sobota

wspomnienie św. Jadwigi – królowej

(J 21,20-25)

Gdy Jezus zmartwychwstały ukazał się uczniom nad jeziorem Genezaret, Piotr obróciwszy się zobaczył idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który to w czasie uczy spoczywał na Jego piersi, i powiedział: „Panie, kto jest ten, który Cię zdradzi?” „Gdy więc go Piotr ujrzal, rzekł do Jezusa: „Panie, a co z tym będzie?” Odpowiedział mu Jezus: „Jeżeli chcę, aby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za Mną”. Rozeszła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze. Ale Jezus nie powiedział mu, że nie umrze, lecz: „Jeśli Ja chcę, aby pozostał, aż przyjdę, co tobie do tego?” Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe. Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by trzeba napisać.

W dniu 34 rocznicy przyjęcia sakramentu święceń kapłańskich pragniemy życzyć Księdzu Grzegorzowi obfitości Bożej łaski i zdrowia w życiu duszpasterskim i osobistym, opieki i wstawiennictwa Matki Kapłanów oraz coraz gorliwszego kroczenia drogą świętości przez codzienność prosto do nieba.

*Wdzięczni za Księdza posługę i nauki
Redakcja „Skaty” i Parafianie.*



Z OBJAWIEŃ BŁ. ANNY KATHARINY EMMERICH

WNIEBOWSTĄPIENIE

W nocy przed swym cudownym wniebowstąpieniem Jezus z Apostołami i Najświętszą Panną znajdował się w sali Wieczernika. Uczniowie i święte niewiasty zebrani byli na modlitwie w bocznych salach. W środku sali pod płonącą lampą stał stół, a na nim leżały przaśne placki i stał kielich z winem. Apostołowie ubrani byli w suknie święteczne. Jezus, mając naprzeciw siebie Najświętszą Pannę, konsekrował, jak w Wielki Czwartek, chleb i wino.

Przy konsekracji wina zdawało mi się, jakoby czerwony promień sphywał z ust Jezusa do kielicha, gdy zaś Apostołowie przyjmowali Najświętszy Sakrament, widziałam, jakoby świetliste jakieś ciało wchodziło w ich usta.

W ostatnich dniach Najświętszy Sakrament przyjmowały także Magdalena, Marta i Maria Kleofasa.

Nad ranem odprawiono pod lampą jutrznię, uroczyciej niż zwykle. Następnie Jezus jeszcze raz oddał Piotrowi władzę nad wszystkimi, odziewając go w ów płaszcz i powtórzył to, co mówił im nad Jeziorem Tyberiadzkim i na górze. Nauczał także o chrzcie i o święceniu wody. Podczas jutrzni i nauki stało w sali za Najświętszą Panną około 17 najbardziej zaufanych uczniów.

Zanim opuścili Wieczernik, Jezus przedstawił im Najświętszą Pannę jako Matkę

ich wszystkich, Pośredniczkę ich i Orędowniczkę. Maryja zaraz też udzieliła Piotrowi i innym błogosławieństwa, a oni przyjęli je, ze czcią się przed Nią pochylając. W tej chwili ujrzałam Maryję wzniesioną na tron, siedzącą w błękitnym płaszczu i w koronie na głowie. Było to dla mnie zmysłowym obrazem Jej nowej godności - jako Królowej miłosierdzia.

Dzień już szarzał, gdy Jezus z Apostołami wyszedł z Wieczernika. Tuż za nimi szła Najświętsza Panna, a z tyłu w pewnym oddaleniu postępowała gromadka uczniów. Szli ulicami jerozolimskimi, pustymi jeszcze i cichymi, bo mieszkańcy dotąd pogrążeni byli we śnie. Jezus coraz bardziej poważniał, coraz większy pośpiech przebijał się w Jego mowie i w całym zachowaniu się. O ile poznałam, szli tą samą drogą, co w Niedzielę Palmową. Czułam, że Jezus przechodzi z nimi całą drogę Swej męki, by nauką swą i upomnieniami dać im żywo odczuć spełnienie się obietnicy. Na każdym miejscu, gdzie odbyła się jakaś scena z Jego męki, zatrzymywał się chwil kilka, objaśniał im znaczenie tych miejsc i wykazywał spełnienie się proroctw i obietnic. W wielu miejscach znać było ślady spustoszenia, wykopane były rowy, drogi pozagradzane stertami kamieni lub innymi zaporami, bo Żydzi chcieli w ten sposób przeszkodzić czczeniu tych miejsc.

Jezus więc polecał uczniom idącym z tyłu usuwać zapory. Ci wysuwali się naprzód, spełniali prędko polecenie, przepuszczali Jezusa naprzód z głębokim pokłonem i znowu szli z tyłu, gotowi na każde skinienie. Minawszy bramę wiodącą na Kalwarię zwrócił się Jezus na prawo od drogi, na miły placik obsadzony drzewkami; było to miejsce do modlitwy, jakich wiele jest wokoło Jerozolimy. Usiadłszy tu z towarzyszami, nauczał ich Jezus i pocieszał. Tymczasem nastął dzień. Z jasnością poranka otucha wstąpiła w serca uczniów; zdawało im się, że przecież może Jezus zostanie z nimi dłużej.

W tym czasie zaczęły napływać nowe gromady wiernych, między którymi jednak nie widziałam niewiast. Jezus wnet wyruszył dalej drogą, wiodącą na Kalwarię i do świętego Grobu. Nie doszedłszy tam jednak, zboczył ku Górze Oliwnej, okrążając miasto. Przez całą drogę uczniowie naprawiali szkody i usuwali zapory, ponastawiane przez Żydów na miejscach, gdzie Jezus przedtem nauczał lub się modlił. Potrzebne narzędzia znajdowali w pobliskich ogrodach; przypominam sobie, że widziałam w ich ręku okrągłe łopaty, podobne do tych, jakich używa się przy pieczeniu chleba.

Przybywszy pod Górę Oliwną, Jezus zatrzymał się w chłodnej, uroczej dolince, poroślej piękną, bujną trawą; dziwiło mi to, że



Z OBJAWIEŃ BŁ. ANNY KATHARINY EMMERICH

trawa nie była ani troszkę podeptana. Tłum wiernych otaczający Jezusa zwiększył się tak dalece, że już nie mogłam ich policzyć. Jezus tu długo rozmawiał i nauczał, jak ktoś, kto wypowiada już ostatnie słowo i ma odejść. Czuli też wszyscy dobrze, że nadeszła chwila rozstania, ale nie myśleli, że to już teraz nastąpi.

Słońce wbiło się już ponad horyzont i z wysokości stropu niebieskiego zsyłało na ziemię swe promienie. Nie wiem, czy dobrych używam wyrażen, gdyż tam, w Ziemi Obiecanej, do której przenoszę się w widzeniu, słońce nie wydaje mi się tak bardzo oddalone od ziemi, jak u nas. Nie wygląda mi ono jak u nas, jak mała, okrągła tarcza, lecz jakby bliżej było ludzi, więcej bijące blaskiem; promienie także nie wydają mi się tak rozdrobnione, delikatne, lecz na kształt szerokich smug i pasów świetlnych. Na wspomnianej polance bawił Jezus przeszło godzinę. W Jerozolimie już dał się widzieć ruch, mieszkańcy powstali ze spoczynku nocnego do zajęć dziennych. Wnet też zauważono tłumy ludu, zebranego wokoło Góry Oliwnej i zachodzono w głowę, co to może znaczyć. Powoli zaczęły i z miasta płynąć ku Górze Oliwnej gromady ludzi, przeważnie tych samych, którzy i w Niedzielę Palmową brali udział w pochodzie Jezusa. Ludzie cisnęli się tak licznie, że na węższych uliczkach powstał tłok. Tylko obok Jezusa i towarzyszących Mu uczniów nie było ścisłu.

Jezus skierował się ku ogrodowi Getsemani, a stąd przez Ogrójec na szczyt Góry Oliwnej, omijając jednak miejsce, gdzie Go niedawno pojmano. Tłumy płynęły za Nim na górę jak fala, różnymi drogami, przedzierając się przez zarośla i skacząc przez płoty. Jezus szedł coraz prędzej, a coraz większy blask bił od Niego. Uczniowie spieszyli za Nim, lecz nie mogli Mu sprostać. Wreszcie stanął Jezus na szczycie góry, jaśniejąc białym blaskiem słonecznym, a z nieba spuścił się ku Niemu krąg światła gorejącego tęczkowymi barwami. Tłumy zatrzymały się, olśnione blaskiem, wieńcem otaczając górę. Od Jezusa blask bił silniejszy niż otaczająca Go gloria. Lewą rękę przyłożył do piersi, a prawą błogosławił świat cały, obracając się na wsze strony. Nie błogosławił Pan dłońmi, jak rabini, lecz jak chrześcijańscy biskupi. Radością przenikało mię to błogosławieństwo, udzielone całemu światu. Wśród tłumów panowała głęboka cisza.

Wtem światło z niebios zlało się w jedno z blaskiem bijącym z Jezusa. Postać zaś Jego, dotychczas widzialna, zaczęła się powoli od głowy rozpląwać i jak gdyby zniknąć, podnosząc się ku górze. Wyglądało to tak, jak gdyby jedno słońce wchodziło w drugie, jakby płomień zniknął w świetle lub iskra

w płomieniu. Blask szedł taki z wierzchołka góry, jak od słońca w samo południe, owszem, mocniejszy jeszcze i jaskrawszy, bo przyćmiewał o wiele światłość dzienną. Już głowa Jezusa rozpląwała się w tym morzu światła, a jeszcze widziałam świetliste Jego nogi, aż wreszcie cały zniknął mi z oczu. Mnóstwo dusz wchodziło ze wszystkich stron w obręb światła i wraz z Panem zniknęły ku górze.

Tak więc przedstawiło mi się wniebowstąpienie; nie widziałam, by Jezus unosił się w powietrzu ku niebu, lecz pogrążył się i niejako rozpląwał ku górze w obłoku świetlanym.

Z obłoku tego spadła jakby świetlana rosa na zebrane wokoło tłumy. Wszystkich zdjął strach i podziw, a blask olśnił ich oczy. Apostołowie i uczniowie, stojący najbliżej, nie mogli znieść oslepiającej jasności, więc spuścili oczy ku ziemi, a wielu rzuciło się twarzą na ziemię. Najświętsza Panna, stojąca tuż za nimi, spoglądała spokojnie przed siebie.

Po kilku chwilach, gdy blask nieco się zmniejszył, zebrani ośmielili się wznieść oczy w górę. Miotani najrozmaitszymi uczuciami, w ciszy głębokiej spoglądali ku obłokowi świetlanemu, otaczającemu wciąż jeszcze szczyt góry. Wtem w świetle ujrzałam opuszczające się w dół dwie postacie, z początku małe, ale zwiększające się coraz bardziej wraz ze zbliżaniem się ku ziemi. Byli to dwaj mężowie w długich, białych szatach, z laskami w rękę, jakby Prorocy. Stanąwszy spokojnie na ziemi, przemówili do tłumy, a głosy ich brzmiały jak dźwięk puzonu; byłam pewna, że słyszano ich aż w Jerozolimie. Powiedzieli kilka słów i znikli. Blask trwał jeszcze czas jakiś, wreszcie powoli rozpląwał się zupełnie, podobnie jak światło dzienne rozpląwa się w mroku nocnym.

Teraz dopiero zaczęli uczniowie boleć, zrozumiałwszy, co się stało. Oto ich Pan i Mistrz odszedł od nich do Swego Ojca Niebieskiego. Niektórzy, odurzeni boleścią, rzucali się na ziemię. Gdy blask znikł zupełnie, przyszli trochę do siebie; inni zaczęli się skupiać wokół nich, potworzyły się liczne gromadki. Święte niewiasty zbliżyły się także, a wszyscy rozprawiali i zastanawiali się nad tym, co zaszło, wahali się i stali tak jeszcze długą chwilę, spoglądając w górę. Wreszcie podążyli do Wieczernika. Niektórzy płakali jak niepokojone dzieci, inni skupieni byli w sobie i głęboko zamysleni. Tylko Najświętsza Panna, Piotr i Jan byli spokojni, a otucha nie ustąpiła z ich serc. Za to w innych gromadkach byli tacy, którzy oddalali się stąd z niewiarą i zwątpieniem w zatwardziałości serca.

Na szczycie Góry Oliwnej, skąd Jezus wstąpił do nieba, była płaska skała. Stojąc

na niej, Jezus jeszcze przemawiał, zanim udzielił błogosławieństwa i zniknął w obłoku. Ślady Jego stóp pozostały odcisnięte na kamieniu. Niżej zaś, na innym kamieniu, pozostał ślad ręki Najświętszej Panny.

Południe już minęło, zanim wszystkich tłum rozszedł się do domów.

Odczuwszy osamotnienie, Apostołowie i uczniowie z początku byli niespokojni, bo uważali się za całkiem opuszczonych, spokojne jednak zachowanie się Najświętszej Panny wlało pociechę w ich serca. Zaufali słowu Jezusa, że Maryja ma być dla nich Matką, Pośredniczką i Orędowniczką, więc Jej obecność napełniła ich pokojem.

W Jerozolimie między Żydami panował pewien popłoch. Gdzienigdzie zamykano drzwi i okiennice i schodzono się gromadnie po domach. W ogóle w ostatnich dniach, a szczególnie w tym dniu, znać było wśród Żydów pewien rodzaj niepokoju.

Przez następne dni Apostołowie przebywali wciąż w obrębie Wieczernika, wspólnie z Najświętszą Panną. Od ostatniej uczy spożytej z Jezusem, przy której po raz pierwszy Maryja siedziała naprzeciw Jezusa, zajmowała Ona odtąd zawsze to miejsce, tylko że teraz, kiedy nie było Pana, miała naprzeciw siebie Piotra, który zajmował miejsce Jezusa przy modlitwie i ucztach. Czułam, że Maryja nabrała teraz większego znaczenia wobec Apostołów i że w osobie Swej przedstawia niejako Kościół.

Apostołowie trzymali się teraz bardzo w ukryciu. Z szerszej rzeszy wyznawców nikt nie pojawiał się u nich w Wieczerniku. Oni też sami nie wychodzili nigdzie, bardziej niż inni strzegąc się prześladowań ze strony Żydów. Przestrzegali zarazem modlitw i ceremonii ściślejszej i w większym porządku niż uczniowie, zajmujący inne komnaty Wieczernika, bo ci ostatni częściej wchodziłi i wychodzili z domu. Niektórzy uczniowie nocą z wielkim nabożeństwem odprawiali Drogę Krzyżową.

Przy wyborze Macieja na apostoła widziałam, jak Piotr stał w Wieczerniku w gronie Apostołów, odziany w swój płaszcz biskupi. Uczniowie zgromadzeni byli w przyległych otwartych salach. Jako kandydatów na ten urząd Piotr podał Barsabę i Macieja. Stali oni właśnie pośród odosobnionej gromadki uczniów, z których niejeden gorąco pragnął być wybranym na miejsce Judasza; tylko Ci dwaj nie myśleli wcale o tym i nie byli żądni tej nowej godności. W dzień potem rozstrzygnięto losem podczas ich nieobecności wybór między nimi; los padł na Macieja, zaraz więc poszedł jeden do mieszkania uczniów, by go przyprowadzić.

NASZE POCIECHY



1. Kiedyś w kościele podczas Mszy św. pewien chłopczyk nie mógł wysiedzieć w miejscu, chodząc i zaczepiając innych ludzi. Nawet w kluczowych momentach nie mógł się uspokoić. W końcu ojciec wziął go za rękę skierował się z nim do wyjścia. W drzwiach chłopczyk obrócił się i krzyknął: „Ludzie, módlcie się za mnie!”

2. Moja kuzynka w dzieciństwie odmawiała „Ojcze nasz”: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj I NIE BUDŹ NAS NA POKRUSZENIE”, dodając jeszcze czasem: „jajko w niebie, ptaki na ziemi”.

3. Inne dziecko: Chleba naszego poprzedniego.

4. Kiedy jeden z chłopców przygotowujących się do I Komunii recytował „Spowiedź powszechną”: „(...) przeto błagam Najświętszą Maryję zawsze Cię widzę...”.

5. Moje dziecko „Ojcze nasz” kończyło: „I zaprowadź mnie do Chorzowa wiecznego. Amen”.

6. Jak byłem mała, śpiewałam w kościele na całe gardło: „po-krzywy w chlebie masz w tym sakramencie”.

7. Kiedy mój mąż pracował w Niemczech, córka modliła się: „Ojcze nasz, któryś jest w Niemczech”.

8. Nasz 5-latek potrafił w jednej modlitwie zrobić taki miks: „Św. Michale Archaniele, oby Cię Bóg pogromić raczył (...) a ty wodzu wojsk niemieckich (...)”.

9. Na Mszy dla dzieci ksiądz zadaje pytania. Główny temat: przebaczenie win. Ksiądz pyta, czy mama z tatą czasem się kłóca.

- Taaaaaak – odpowiadają dzieci
- A co mówią, jak już się godzą?
- Przepraszam cię – odpowiada dziewczynka.
- Już się nie kłócimy – mówi kolejne dziecko.
- I TAK MIAŁAM RACJĘ! – rzuca pięciolatek.

10. Moja dawna dziewczyna zarzekała się, że gdy była dzieckiem, to zapytała mamy, kto to jest ten kostruch i kogo on leje, bo zamiast „moc truchleje” słyszała „kostruch leje...”.

11. Nasz młodszy syn dawno temu na widok dymu z kadzielnicy stwierdził: „Z tej lampy zaraz wyjdzie Dżin”.

12. Tak do 5-6 roku życia, kiedy była modlitwa wiernych, to zamiast „Wysłuchaj nas Panie” rozumiałem, że wierni mówili: „Wysłuchaj na spanie”.

13. Na rekolekcjach. Mama u spowiedzi, córcia kręci się niedaleko. Podchodzi do mamy, która je odsuwa. Młoda – foch. Stoi przed konfesjonalem i do księdza na cały głos: „A ja wiem, co lubisz! KUPĘ LOBISZ”.

14. Moja córka nie zdążyła wrzucić ofiary do koszyczka, więc poszła przed ołtarz i tak długo starała się podać ks. celebrującemu Mszę pieniążki, aż musiał je od niej przyjąć. Ja stchórzyłam, schowałam się za kolumnę i udawałam, że to nie moje dziecko.

15. Mój syn uczył się ostatnio kierunków świata. Patrzę, co on robi, a on kreśli znak krzyża słowami: północ, południe, zachód, wschód.

16. Moja córcia rozbawiona wpadła na ołtarz, zanim zdążyłam ją złapać. Stała za księdzem, złapała go za sutannę i co chwilę się chowając, krzyczała: „A kuku!” Ksiądz z niewzruszoną miną dalej mówił kazanie, a ja myślałam, że się spalę ze wstydu.

17. Podczas mszy, w trakcie której nasz młodszy miał chrzest, starszy wtedy miał rok i 8 miesięcy, w trakcie podniesienia wbiegł na ołtarz i uderzył w gong.

18. Na frazę z powszechnej spowiedzi „moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina” mój dwuletni syn odwrócił się do ludzi stojących za nami i zareagował: „To moja wina, a Wasa nie!”

19. Modliłam się tak: niech będzie Ola twoja i mama i tata też.

20. Jedna pani z chóru śpiewała psalm, troszkę jej ciężko szło, ale mojej córce się podobało. Gdy pani skończyła, moje dziecko stanęło na środku klaszcząc i krzycząc: „brawo!!!”

21. Jakiś czas temu rozbudowywano nasz mały kościółek. Powstały boczne nawy i umieszczono w nich TV, żeby było widać ołtarz. Młodszy syn miał może wtedy 4 lata i nie lubił chodzić do kościoła (dziś jest ministrantem). Po chwili, gdy ksiądz zniknął z ekranu, młody krzyknął: Mamo popatrz! Napisy! Skończyło się! Wychodzimy! ... a to po prostu był tekst pieśni. Cały kościół płakał ze śmiechu.

<https://pl.aleteia.org/slideshow/co-potrafi-wywinac-dziecko-w-kościele-anegdota-z-zycia-wziete/5/>

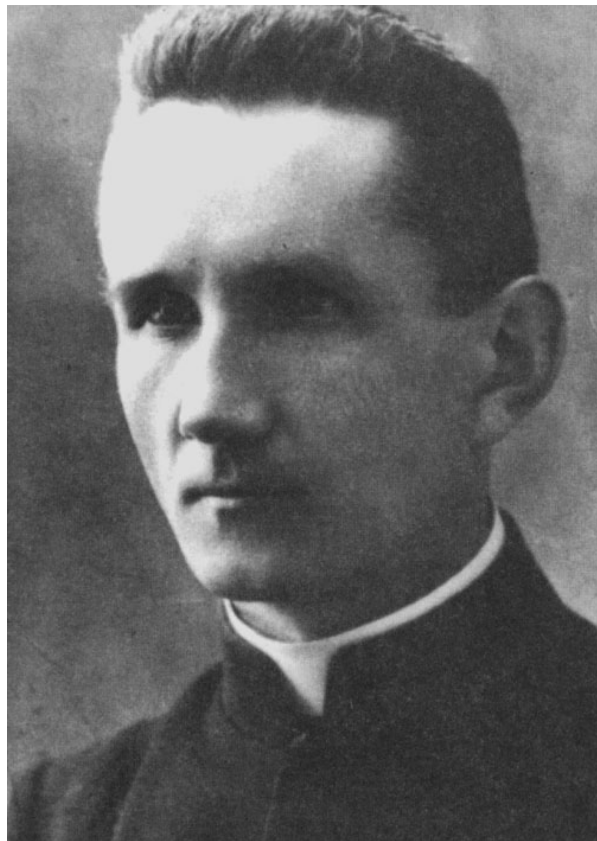
<https://pl.aleteia.org/2018/10/17/wasze-anegdota-z->

Aleteia.

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

BŁOGOSŁAWIONY

KS. HENRYK KACZOROWSKI



Błogosławiony ks. Henryk Kaczorowski był szanowanym wykładowcą, opiekunem wielu kleryków. Często można go było spotkać pogrążonego w modlitwie na chórze kościoła seminaryjnego.

Urodził się 10 lipca 1888 r. w wiosce Bierzwienna Długa koło Kłodawy w zaborze rosyjskim jako najstarszy syn Andrzeja i Julii z domu Wapińskiej. Jego ojciec był zarządcą, pracującym w okolicznych dworach, matka zajmowała się wychowaniem ośmiorga dzieci. Henryk ukończył Publiczną Szkołę Elementarną w Kłodawie, a potem gimnazjum w Kaliszu, do którego przeniosła się cała rodzina. Na skutek strajku szkolnego w 1905 r. został zmuszony do przerwania nauki. Początkowo pracował jako nauczyciel w prywatnych domach, potem był nauczycielem w szkole podstawowej we wsi Słodków. Samodzielnie przerabiał materiał gimnazjum, w roku 1908 (najprawdopodobniej po zdaniu eksternistycznie matury) wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. 7 marca 1913 r. przyjął święcenia diakonskie. Jako zdolny student został skierowany na dalsze wyższe studia filozoficzno - teologiczne do Akademii Duchownej w Sankt

Petersburgu. 13 czerwca 1914 r., tam właśnie, w kościele pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny z rąk biskupa Jana Feliksa Cieplaka przyjął święcenia kapłańskie.

W czasie, gdy przebywał w odwiedzinach u rodziny, zastał go wybuch I wojny światowej. Podczas trwania działań wojennych ks. Henryk posługiwał wśród chorych w Kaliszu, którzy nazywali go „apostolem chorych”. Przez kilka miesięcy zastępował proboszcza w sanktuarium pw. Matki Bożej Bolesnej i w kościele pw. św. Doroty w Licheniu Starym. Od 1916 r. pełnił funkcję wikariusza parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Sulmierzycach.

W 1918 r. ks. Kaczorowski wznowił studia na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie. W 1922 r. jako pierwszy student tej uczelni obronił doktorat z teologii. Po powrocie do diecezji został dyrektorem liceum im. Piusa X (niższego seminarium duchownego) we Włocławku. Wykładał też teologię moralną w Seminarium Duchownym, a od 1928 r. pełnił funkcję rektora włocławskiego seminarium. Stawiał na harmonijny rozwój duchowy, intelektualny oraz fizyczny kleryków. Ubogim alumnom przyznawał często stypendia z własnej pensji. W 1930 r. otrzymał godność kanonika kapituły włocławskiej bazyliki katedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W 1939 r. ze względu na zły stan zdrowia ks. Kaczorowski musiał zrezygnować ze stanowiska rektora seminarium. W tym samym roku w uznaniu zasług został uhonorowany godnością prałata Jego Świątobliwości.

Po wybuchu II wojny światowej Niemcy wcielili Włocławek do Rzeszy i niemal natychmiast rozpoczęli akcję prześladowania ludności polskiej. 7 listopada 1939 r. gestapo aresztowało wszystkich profesorów i 22 alumnow seminarium włocławskiego, w tym ks. Kaczorowskiego. Zamknięto ich w więzieniu karnym, gdzie ks. Henryk dalej nauczał kleryków. Na krótko trafił

do szpitala im. św. Antoniego z powodu złego stanu zdrowia. Już 16 stycznia 1940 r. został przewieziony wraz z innymi aresztowanymi do obozu przejściowego w Łądzie w Wielkopolsce, gdzie przetrzymywano ok. 152 kapłanów, zakonników i kleryków, głównie z Kujaw i Wielkopolski. 3 kwietnia 1941 r. został skierowany do więzienia w Inowrocławiu, gdzie Niemcy go torturowali. Trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Sachsenhausen, a stamtąd w dniu 25 czerwca 1941 r. przewieziono go do KL Dachau, gdzie otrzymał obozowy numer 24547. Ciężko pracował fizycznie, cierpiał zimno i głód. Mimo tych doświadczeń ks. Kaczorowski zachowywał godność i służył przykładem, dzielił się nie tylko dobrym słowem, ale i cennym chlebem. Jego współwięźni i przyjaciel ks. Franciszek Salezy Korszyński wspominał: „Teolog moralista z wykształcenia, nie tylko uczył teologii moralnej, ale sam ją realizował w całym swym życiu, a zwłaszcza w Dachau. Szczególnie jaśniał cnotą męstwa i opromieniał wszystkich, co z nim współżyli i współcierpieli. Nigdy nie widziano go przygnębionego. Owszem był nieraz smutny, bo aż nadto miał ku temu różnych powodów. Ale ten smutek był spokojny i miał coś w sobie, co innych krzepiło i podnosiło na duchu”.

W 1942 r. ks. Henryk z powodu wycieńczenia fizycznego trafił do baraku „inwalidów” – więźniów, którzy nie mogli już pracować i zdaniem Niemców nie zasługiwali na dalsze życie. 6 maja 1942 r. ks. Kaczorowski z liczną grupą innych więźniów tzw. „lebensunwertem Leben” (pl. „niewartych życia”) został z KL Dachau wywieziony w transporcie „inwalidów”. Transporty te odjeżdżały w kierunku Austrii, następnie na stacjach w Mauthausen lub w Linzu więźniów stłoczono w mobilnych komorach gazowych, z których na dziedzińcu zamku Hartheim wyladowywano zwłoki. Palono je w miejscowym krematorium, a popioły rozsypywano na okolicznych polach.

Ks. Henryk Kaczorowski został beatyfikowany przez papieża św. Jana Pawła II w Warszawie w dniu 13 czerwca 1999 r. w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej. Jego wspomnienie przypada 6 maja.

Joanna Matkowska

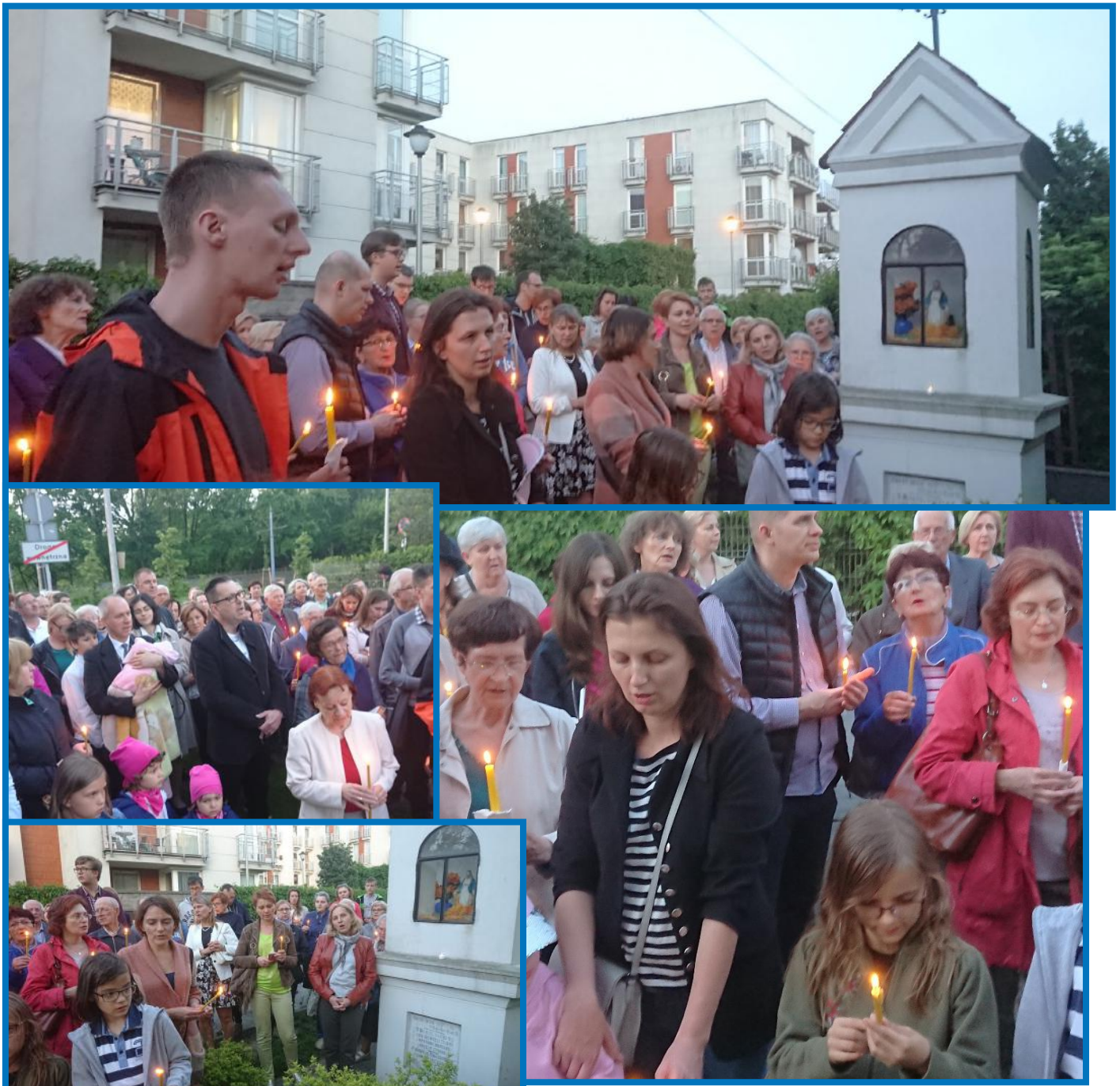
WYDARZENIE NUMERU

NABOŻEŃSTWA MAJOWE W NASZEJ PARAFII

Już minął maj – miesiąc tak szczególnie poświęcony Maryi. Codziennie po wieczornej Eucharystii rozbrzmiewał w naszej kaplicy śpiew Litanii Loretańskiej. W tym roku z nabożeństwem majowym wyszliśmy na ulice naszej parafii. W każdą niedzielę maja przy innej kapliczce gromadziliśmy się o godz. 20.30, by śpiewać na cześć Maryi. Było to nawiązaniem do starej tradycji śpiewania w maju Litanii Loretańskiej przy kapliczkach, ale również próbą odbudowania duchowości miejskiej:

w czasie II wojny światowej i Powstania Warszawskiego, warszawskie kapliczki odgrywały ważną rolę dla mieszkańców. Dziękuję wszystkim za wytrwałą modlitwę majową przy kapliczkach naszej parafii. Już dziś zapraszam do modlitewnych spotkań za rok.

ks. Jan Popiel



XII ŚWIĘTO

DZIĘKCZYNIENIA

W 2008 roku metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz ustanowił każdą pierwszą niedzielę czerwca Świętem Dziękczynienia. Celem tego święta jest propagowanie wśród wiernych idei wdzięczności Bożej Opatrzności. W tym roku Święto Dziękczynienia będzie obchodzone po raz dwunasty, a wypada ono 2 czerwca 2019 r. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

Święto Dziękczynienia odwołuje się bezpośrednio do historycznych tradycji, jest bowiem kontynuacją inicjatyw podjętych jeszcze w czasach Sejmu Czteroletniego w 1792 r. Wówczas to postanowiono złożyć Bogu specjalny dar wotywny w podziękcie za możliwość uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Darem tym miało być powstanie Świątyni Najwyższej Opatrzności. Ówczesnego planu nie zrealizowano z powodu rozbiorów. Prace na rzecz budowy świątyni podjęto na krótko po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., jednakże bezskutecznie. Z kolejną inicjatywą budowy świątyni wystąpił w 1989 r. prymas Polski kard. Józef Glemp. Jest ona wotum narodu za Konstytucję 3 Maja, odzyskanie przez Polskę niepodległości oraz pontyfikat św. Jana Pawła II.

Tegoroczne Święto Dziękczynienia będzie przebiegało pod hasłem: „Dziękujemy za wielkich pasterzy Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego”. W tym dniu w sposób szczególny wyrazimy bowiem nasze dziękczynienie Bogu za tych dwóch wielkich pasterzy Kościoła. Odbędzie się ono bowiem dokładnie w 40. rocznicę rozpoczęcia I pielgrzymki św. Jana Pawła II do Ojczyzny.

Zgodnie z decyzją Konferencji Episkopatu Polski nadchodzące Święto Dziękczynienia ma charakter ogólnopolski i będzie obchodzone we wszystkich diecezjach i parafiach. Parafie z całej Polski organizują w tym dniu pielgrzymki do Świątyni Opatrzności Bożej, aby jak najwięcej wiernych mogło zjednoczyć się w dziękczynieniu Bogu za dar wolności. W uroczystości wezmą również udział najwyższe władze państwa, tj. członkowie parlamentu i rządu z prezydentem RP na czele.

Program XII Święta Dziękczynienia wypełnia praktycznie cały dzień. O godz. 8.00 z pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego wyruszy procesja dziękczynna, która wraz z relikwiami bł. Franciszki Siedliskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, przejdzie do Świątyni Opatrzności Bożej. Trasa procesji będzie przebiegać ulicami: ok. godz. 8.00 – pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego – kościół św. Aleksandra, ok. godz. 8.25 – kościół św. Aleksandra – Belweder, ok. godz. 8.55 – Belweder – ul. J. Gagarina, ok. godz. 9.10 – ul. J. Gagarina – ul. Sobieskiego, ok. godz. 9.30 – ul. Sobieskiego – kościół św. Antoniego M. Zaccarii oraz ok. godz. 11.00 – kościół św. Antoniego M. Zaccarii i przejście Aleją Rzeczypospolitej do Świątyni Opatrzności Bożej.

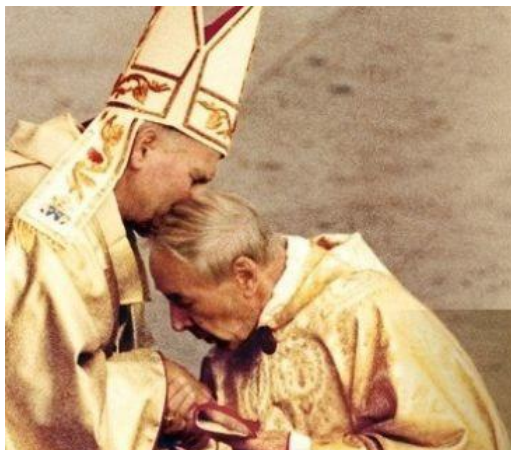
W godzinach 12.00-14.00 planowana jest Msza św. dziękczynna pod przewodnictwem emerytowanego metropolity krakowskiego kard. Stanisława Dziwisza oraz wprowadzenie relikwii bł. Franciszki Siedliskiej do Świątyni Opatrzności Bożej. Zostaną one dołączone do znajdujących się już w świątyni relikwii polskich świętych i błogosławionych, orędujących za nami i za naszą Ojczyzną.

O godz. 14.00 zostanie otwarte miasteczko dla dzieci i gry rodzinne, a także Panteon Wielkich Polaków oraz Ruchomy Teatr XXI wieku dla Dzieci, które będą otwarte do godz. 19.00. W ramach miasteczka dla dzieci będzie funkcjonować plac zabaw, zjeżdżalnia, kolejka szynowa, tor przeszkód, kącik malucha oraz karuzela. W ramach gier będzie można wziąć udział m.in. w rodzinnej grze terenowej „Święta drużyna Bożego planu się trzyma”. W pobliżu świątyni zostanie również zorganizowany przystanek „Dziękujemy”.

O godz. 15.00 nastąpi wypuszczenie do nieba baloników z napisem „Dziękuję”. Religijnym punktem programu będzie także modlitwa w Godzinie Miłosierdzia koronką do Bożego Miłosierdzia, która rozpocznie się krótko po godz. 15.00. Z kolei na godz. 19.00 została zaplanowana Msza święta dziękczynna, po zakończeniu której rozpocznie się wieczór uwielbienia. Modlitwę śpiewem poprowadzą Dariusz „Maleo” Malejonek wraz z Zespołem Wokalno-Instrumentalnym Canticum Grattiorum przy parafii Opatrzności Bożej w Wilanowie. O godz. 21.37 rozpocznie się modlitwa za wstawiennictwem św. Jana Pawła II oraz iluminacja świątyni.

Do udziału w Święcie Dziękczynienia organizatorzy zapraszają wszystkich wiernych, Przez cały dzień, a zwłaszcza w trakcie Mszy św. dziękczynnych będzie można dziękować Opatrzności Bożej za wielkich pasterzy, Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego, a także wypowiadać swoje osobiste podziękowania za otrzymane łaski.

Roman Łukasik



Święto Dziękczynienia

DZIĘKUJEMY ZA WIELKICH PASTERZY

DOROCZNE ŚWIĘTO PATRONALNE REGIONU WARSZAWSKIEGO WSPÓLNOTY PRZYJACIÓŁ OBLUBIEŃCA



Wspólnota Przyjaciół Oblubieńca, która działa w naszej parafii już od 5 lat, w sobotę 25 maja b.r. obchodziła swoje patronalne święto. W odróżnieniu od poprzednich lat, tym razem Przyjaciele Oblubieńca świętowali w znacznie mniejszym gronie, bo „tylko” w regionie warszawskim. Wspólnota dynamicznie rozwija się w całym kraju oraz poza jego granicami. Obecnie działa 131 wspólnot w Polsce, Niemczech i Anglii. Jej struktura siłą rzeczy robi się coraz bardziej skomplikowana, ponieważ na przestrzeni ostatnich kilku lat członków wspólnoty znacznie przybyło i jest ich dzisiaj ok. 10 tysięcy - osób rozważających codziennie Słowo Boże i głoszących Ewangelię.

Wchwili obecnej strukturę tworzą trzy prowincje: białostocka, lubelska, warszawska oraz wspólnoty pozaprowincjalne, w tym zagraniczne. Prowincje zrzeszają regiony, których jest 22.

Do zeszłego roku święto patronalne wspólnoty odbywało się około 24 czerwca, w uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela patrona Przyjaciół Oblubieńca i obchodzone było wspólnie ze wszystkimi regionami. W zeszłym roku świętowaliśmy w Świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie.

Od tego roku, z uwagi na liczebność całej

wspólnoty, każdy region świętuje osobno. Region warszawski, do którego przynależy nasza wspólnota, działająca w parafii św. Łukasza Ewangelisty na warszawskim Bemowie, zaproszony był przez wspólnotę w Płońsku. Gościła nas parafia św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Świętowanie rozpoczęliśmy od Mszy św., którą sprawował i homilię wygłosił ks. Zbigniew Sajewski proboszcz tutejszej parafii.

„Oto jest głowa zdrajcy” - to pierwsze słowa wygłoszonej homilii. Stanowią one tytuł filmu o konflikcie pomiędzy angielskim królem Henrykiem VIII a Tomaszem Moorem, który został skazany na śmierć przez króla i stracony za odwagę, ponieważ nie poparł żądania króla i nie wyraził akceptacji na założenie kościoła anglikańskiego. Ks. proboszcz tym samym nawiązał do heroizmu i odwagi Tomasza Moora, wskazując następnie na niezłomną postawę św. Jana Chrzciciela, patrona naszej wspólnoty. Św. Jan Chrzciciel okazał się mężny, mężny też był Tomasz Moore. Męstwo, powiedział ks. Zbigniew, można okazać w walce z egoizmem, gniewem, pychą. To też walka o dobro, odważne stawianie się innym, uważającym się za lepszych. Te niezwykle postawy mężnych ludzi, czerpały przykład z postawy Chrystusa Pana, który na każdym niemal kroku dawał przykłady męstwa apostołom. To On stawiał się faryzeuszom, wytykał ich zakłamanie, głosił prawdę i piętnował

zło, egoizm, cwaniactwo. Postawa Pana Jezusa wymagała odwagi i heroizmu. Taką też postawę przyjął św. Jan Chrzciciel. Wybrał drogę ascetyczną, naznaczoną rygorami. Nie zawahał się powiedzieć Herodowi wprost, że to, co czyni, jest grzechem i złem. Naśladując postawę św. Jana, my przyjaciele Oblubieńca, również wezwani jesteśmy do męstwa w życiu codziennym i w modlitwie. To Duch św. daje nam siłę i skuteczność. Należy też pamiętać, mówił ks. proboszcz, że Pan Bóg oczekuje od nas męstwa również w drobnych sprawach. Dlatego powinniśmy prosić Ducha świętego, aby dawał każdemu z nas dar męstwa. Prośmy więc św. Jana Chrzciciela, aby nam tę łaskę wypraszał u Pana Boga.

Po zakończeniu Eucharystii, wielbiliśmy Pana w Najświętszym Sakramencie, ciesząc się i radując, że mamy jedynego, cudownego i największego Oblubieńca, którym jest Sam Bóg.

Przyszła też czas na wspólną agapę w pięknych ogrodach parafii. Był to niezapomniany czas, możliwość bycia razem z członkami innych wspólnot. Była to okazja do nawiązania nowych znajomości. Towarzysząca nam atmosfera przyjaźni i radości sprzyjała wyjątkowemu spędzeniu czasu. Z pewnym smutkiem i chyba nawet już nostalgią, trzeba było powiedzieć: do zobaczenia za rok!

Iwona Choromańska

MAŁE CO NIECO

MAKARON Z SOSEM SZPARAGOWYM I BOCZKIEM

Sezon na szparagi w pełni, dlatego dziś proponuję danie wykorzystujące to bardzo smaczne sezonowe warzywo.

Składniki dla 4-6 osób: 400 g makaronu (użyłam kokardek), 1 pęczek zielonych szparagów, 100 g wędzonego boczku, 150 g śmietany, sól, pieprz, gałka muszkatołowa, 4 łyżki startego parmezanu

Szparagi umyć, odciąć twarde części łodyg, następnie ugotować w osolonej wodzie. Ugotowane szparagi pokroić, przełożyć na patelnię, dodać śmietanę, doprawić do smaku solą, pieprzem i gałką muszkatołową, wymieszać i zagotować uważając, by miękkie kawałki się nie rozpadły.

Boczek pokroić w drobną kostkę i usmażyć (bez dodatku tłuszczu) na oddzielnej patelni. W międzyczasie ugotować makaron. Na talerzach ułożyć makaron, następnie sos szparagowy i boczek. Każdą porcję posypać parmezanem. Można podawać także w wersji wegetariańskiej, bez boczku.



Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.

Iza Zawadzka

Parafia Zesłania Ducha Świętego w Warszawie,
ul. Broniewskiego 44

zaprasza na **Kumulację Łaski w dniach 3 - 9 czerwca**

W programie duszpasterskim:

o godz. 18.30 Eucharystia

o godz. 19.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

o godz. 19.30 zaproszony Gość

Wśród Gości są m.in. następujące tematy i osoby:

2.06 Brat Elia

4.06 ks. Krzysztof Kralka o małżeństwie

7.06 ks. Dominik Chmielewski o Maryi



INTENCJE MSZALNE

3. 06 – poniedziałek (wspomnienie św. męczenników Karola Lwangi i Towarzyszy):

7.00: za dusze w czyścicu cierpiące
 7.00: śp. Wanda Bubela – 3 greg.
 7.30: śp. Maria Łuszcz – 3 greg.
 18.00: śp. Roman Kizlich

4. 06 – wtorek:

7.00: śp. Wanda Bubela – 4 greg.
 7.00: za dusze w czyścicu cierpiące
 7.30: śp. Maria Łuszcz – 4 greg.
 18.00: o błog. Boże i łaskę zdrowia dla Weroniki i całej rodziny

5. 06 – środa (wspomnienie św. Bonifacego – biskupa i męczennika):

7.00: śp. Wanda Bubela – 5 greg.
 7.30: śp. Maria Łuszcz – 5 greg.
 7.30: śp. Wiesław Dobryjanowicz – 21 r.śm.
 oraz rodzice z obydwu stron
 18.00: zbiorowa przez pośrednictwo Matki Bożej
 Nieustającej Pomocy

6. 06 – czwartek (pierwszy czwartek miesiąca):

7.00: śp. Wanda Bubela – 6 greg.
 7.30: o pełni łask Bożych dla Kasi przez wstawiennictwo
 Matki Bożej Różańcowej, św. Józefa i św. Katarzyny ze Sieny
 7.30: śp. Maria Łuszcz – 6 greg.
 18.00: o dobre i święte powołania kapłańskie
 i do życia konsekrowanego z naszej parafii

7. 06 – piątek (pierwszy piątek miesiąca):

7.00: śp. Wanda Bubela – 7 greg.
 7.30: śp. Maria Łuszcz – 7 greg.
 7.30: śp. Zdzisław – 2 r.śm. i Janina
 17.00: śp. Klementyna Sawicka w miesiąc po śmierci
 18.00: śp. Kazimierz Kardaszewicz

8. 06 – sobota (wspomnienie św. Jadwigi – królowej):

7.00: śp. Wanda Bubela – 8 greg.
 7.00: śp. Janina i Tadeusz Perka
 7.30: śp. Maria Łuszcz – 8 greg.
 7.30: śp. Stanisław Badurek i Zenon Tomicki
 w kolejną rocznicę śmierci
 18.00: śp. Wanda, Julian, Teresa, Helena, Jan, Stanisław Płudowscy

9. 06 – Niedziela Zesłania Ducha Świętego:

7.00: śp. Jerzy Wójkowski – 15 r.śm.
 8.30: śp. Wilhelm – 5 r.śm. i Sława Klus, Bogusław Jarzyna, c.r. Klus,
 Chodkowskich i Kędzierskich
 10.00: śp. Franciszka – 36 r.śm., Waclaw, Stefania, Kazimierz,
 Zbigniew, Janina i Tadeusz
 11.30: o błog. Boże dla rodziny
 13.00: za Parafian
 16.00: śp. Maria Łuszcz – 9 greg.
 18.00: śp. Alicja – 4 r.śm., Zdzisław i Tomasz
 20.00: śp. Wanda Bubela – 9 greg.

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Konrad i ks. Rafał

Grupa modlitewna św. O. Pio

- 1. poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Rafał

Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

czw. godz. 20.00 - ks. Konrad

Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

Ministranci młodzi - wtorek, godz. 18.30 - ks. Rafał

i animator Kamil

Ministranci starsi - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -

ks. Rafał i animator Patryk

Lektorzy - raz w miesiącu - ks. Rafał

Grupa modlitewna św. O. Pio - 1. poniedziałek

miesiąca, godz. 19.00 - ks. Rafał

Skauci Europy

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 - 12 lat: Dorota Kajak

Tel. 607 563 299; dorota.kajak@gmail.com

dziewczynki 12 - 16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 - 12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 - 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218;

dabrowski.pawel.97@gmail.com

„Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

Msze święte w naszej parafii

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela - po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Rafał: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Rafał Łaskawski - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil - rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Czterdzieści dni po zmartwychwstaniu Chrystus wstąpił do nieba. Pamiątkę tego wydarzenia Kościół celebryje dzisiaj. Chrystus wstępuje do chwały Ojca, aby powrócić na końcu czasów. Dzisiejsza Uroczystość wyraźnie wskazuje nam na ostateczny kres wszystkich naszych dróg, którym zgodnie z Bożym zamysłem miłości jest życie wieczne w królestwie niebieskim.

2. Trwamy w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego. Nowenna przygotowująca nas do tej uroczystości odprawiana jest codziennie na zakończenie Mszy św. o godz. 18.00.

3. Czerwiec to tradycyjnie miesiąc szczególnego kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Cześć Bożemu Sercu będziemy oddawali podczas Nabożeństw Czerwcowych odprawianych codziennie po Mszy św. wieczornej o godz. 18.00.

4. Dzisiaj przeżywamy ustanowiony 11 lat temu w Kościele w Polsce Dzień Dziękczynienia pod hasłem „Dziękujemy za wielkich pasterzy – Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego”.

5. W tym tygodniu przypada I Czwartek i I Piątek miesiąca. W czwartek Msza św. wieczorna o powołania kapłańskie i do życia konsekrowanego, a po jej zakończeniu Wieczór Uwielbienia do godz. 21.00.

W piątek spowiedź rano od godz. 7.00 i po południu od godz. 16.30. Msza św. z udziałem dzieci o godz. 17.00. Po Mszy św. wieczornej i Nabożeństwie Czerwcowym adoracja Najświętszego Sakramentu. O godz. 20.30 odśpiewamy Nieszpory o Najświętszym Sakramencie.

6. Przed kościołem zbieramy datki na pomoc rodzinom dotkniętym wojną w Aleppo. Fundusz wsparcia można też zasilić każdego dnia wrzucając ofiary do skarbonki na filarach kaplicy. Można też wpłacać na bankowe konto parafii z dopiskiem: „Rodzinom w Aleppo”.

7. Za tydzień ofiary składane na tacę będą przeznaczone na budowę nowego kościoła, a w szczególności na hydraulikę.

8. Jeszcze dziś w godzinach 17.00 – 20.00 na placu po spalonym kościele odbędzie się piknik parafialny. W programie – atrakcje dla dzieci tj.: trampolina, bańki mydlane, zajęcia plastyczne, zabawy ruchowe oraz gry planszowe, konkurs z nagrodami. A dla wszystkich – kielbaski z grilla, domowe wypieki, tańce integracyjne i inne niespodzianki!

Dochód z pikniku przeznaczony będzie na budowę nowego kościoła.

Serdecznie zapraszamy!

9. Spotkanie Kręgów Żywego Różańca dziś o godz. 16.00.

10. Spotkanie wolontariuszy Caritas i osób chętnych do współpracy w poniedziałek 3 czerwca po nabożeństwie czerwcowym. Zapraszamy.

11. Spotkanie formacyjne wspólnoty Ojców również w poniedziałek 3 czerwca o godz. 19.30.

12. Młodzież i osoby dorosłe zapraszamy na Rowerową Pielgrzymkę na Jasną Górę, która wyruszy z naszej parafii 22 sierpnia i dotrze do celu w uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej – 26 sierpnia. Spotkanie organizacyjne odbędzie się we wtorek 4 czerwca po nabożeństwie czerwcowym. Wszelkie informacje u księdza Konrada.

13. W sobotę 8 czerwca odbędzie się modlitewne czuwanie przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego – początek o godz. 20.00, o północy uroczysta Eucharystia, a po Mszy świętej wspólna agapa. Gorąco zapraszamy.

DZIECI O SPRAWACH RELIGIJNYCH

Pana Boga wyobrażam sobie jako siwego dziadka w niebieskiej szacie. (Karolina, lat 11)

Pan Bóg jest dla mnie światłem w niebieskiej szacie. (Martyna, lat 8)

Gdybym spotkała dzisiaj Pana Jezusa, to powiedziałabym

Mu: Jezu cieszę się, że Cię widzę, Kocham Cię. (Karolina, lat 11)

Gdybym spotkała dzisiaj Pana Jezusa, to przywitałabym się z Nim i powiedziałabym Mu: „Przepraszam za wszystkie moje grzechy”. (Martyna, lat 8)

Niebo to dla mnie piękny raj pośród chmur, tam są normalne bloki mieszkalne tylko pośród chmur. (Karolina, lat 11)

Niebo to las w chmurach, gdzie wszyscy są dla siebie mili. (Martyna, lat 8)

Roman Łukasik